





Paraná

Z PONTA GROSSA. Na Walnem Zebraniu Tow. Królowej Korony Polskiej...

KURYTYBA NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Ubiegłej niedzieli wieczorem na ulicy Barão do Rio Branco...

TOWARZYSTWO WŁAŚCI- CIELI W KURYTYBIE. Na walnem zebraniu Towarzystwa Właścicieli...

KURS WALOT. Bank Brazylijski ogłasza następującą listę giełdową: Libra 59\$592, Dolar 11\$820, Frank Szwajcarski 3\$855...

São Paulo

STATYSTYKA GOSPODARSTW ROLNYCH. Przeprowadzona statystyka za rok 1932 wykazuje, że w Stanie São Paulo znajduje się 204.195 gospodarstw rolnych...

POŻAR FABRYKI W S. BERNARDO. Onegdaj w São Bernardo wybuchł nagle pożar w zakładach 'Seleção Industrial de Artefatos de Madeira'...

Ostrzeżenie. Dziennik papieski 'Osservatore Romano' ogłasza, że zjawia się pewna grupa oszustów...

W Rumunii bandyci zamordowali posła Euzebiusza Papowici. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 7 milionów robotników pozostaje bez pracy.

Jak się powinno pisać: B A I A czy B A H I A ?

Nowa pisownia języka portugalskiego, zaprowadzona urzędowo w Brazylii, sprawiła pewne trudności, zwłaszcza starym, zagorzałym konserwatystom...

Do różnych trudności i wątpliwości należy zaliczyć spór, jak pisać rzęba w nowej pisowni imię Stanu i stolicy stanowej B a i a czy też B a h i a ?

Według dekretu rządowego z dnia 25 czerwca 1931 roku przyjęto nową i uproszczoną pisownię, według której należy niewymawiające się h w wyrazach opuszczać...

Tymczasem w kilka miesięcy po rządowym dekreście, nakazującym używanie nowej pisowni, wydaje stanowy interwenior bairski (1-go października 1931) nakaz, że nazwa Stanu, względnie stolicy stanowej, ma się pisać B a h i a (nie: B a i a !)

Odłaj spory językowe w tej sprawie zaojęły się na dobre i dotąd nie ustają. Zwolennicy dawnej ortografii piszą B a h i a, a na poparcie swego zdania i zachowanie tej pisowni przytaczają różne dowody.

1) Nazwa 'Bahia', w tej formie jest bardzo starożytna; liczy kilka set lat, sięga bowiem do czasu odkrycia Brazylii, do 1500 roku.

2) W dawnej pisowni lepiej się uwydatnia, wyraźniej występuje nazwa z zatrzymaniem h, niż bez niego, z podaniem kreski nad i, co łatwo można przeoczyć.

3) Istnieje i drugi wyraz portugalski o podobnej pisowni: b a i a (bez kreski nad a i z kreską nad á). Można więc łatwo wziąć jeden wyraz za drugi, czy to zecer, czy czytelnik; w tym wypadku przeoczenie jest znów bardzo łatwe...

Dla lepszej orientacji czytelników zaznaczam, że wyraz polski b a i a, znaczy w polskie załoga; wyraz zaś b a h i a (wyma-

wia się: bá-ia) z akcentem na á znaczy w naszym języku: przegródka drązkowa w stajni; Jest to słowo mniej znane i mniej używane.

Przedłwicy starej a zwolennicy nowej pisowni, są za pisaniem tej nazwy bez h, a więc B a i a. Najważniejszy swój argument opierają na decyzji Rządu federalnego.

1) Federalny Rząd wydał dekret o zaprowadzeniu nowej pisowni w całej Brazylii, a tymczasem rząd stanowy, bairski uchwala przeciwny dekret przeciw głównemu Rządowi. Przecież on na to nie ma władzy ani prawa.

Zupełnie słuszny dowód: pod władny nie może znosić rozkazów swego przełożonego.

2) Od siebie dodam kilka uwag. Gdyby za przykładem stanowego zarządu bairskiego poszły inne Stany i poczyniły zmieniać niektóre, choćby i starożytne, nazwy - ooby z tego wynika? Ogólne zamieszanie!

Ważny np. nazwę naszej stanowej stolicy parańskiej K u r y t y b a. W języku portugalskim, w dawnej ortografii pisano ją w czworaki sposób: Curityba, Curitiba, a także: Corityba i Coriliba. Według nowej pisowni ma się pisać Curitiba. W naszym języku piszemy według wymowy polskiej, Kurytyba (fonetycznie).

Gdyby więc zarząd stanowy Parany, oparty na pewnych dowodach uchwalił pisać nazwę swej stolicy Curitiba. Czy może to wolno? Nie. Powinien się stosować do poleceń dekretu Rządu federalnego.

3) Zaznaczam również, że w języku portugalskim nie tylko te wyrazy różnią się akcentem: b a i a od podobnego b a i á, lecz są i liczne inne jak np. musica (akcent na trzeciej zgłosce) - znaczy: muzyka, granie; musica na drugiej zgłosce; w piśmie się go nie oznacza; znaczy: gra (3. osoba licz. poj. od muselar). W podobny sposób: visita, odwiedzić; visita, odwiedza (od visitar).

Powinnością zatem dla zachowania jednolitości językowej w piśmie i dla zastosowania się do dekretu Rządu federalnego używać stale nowej uproszczonej pisowni fonetycznej. W tym wypadku zawsze pisać B a i a.

Ks. Józef J. Góralski

Ostatnie wiadomości

Do Londynu ma wkrótce udać się delegacja polska, która rozpocznie narady w celu zawarcia nowej umowy handlowej z Anglią.

W Warszawie donoszą, że organizuje się tam wycieczka do Rosji, w której ma wziąć udział 20.000 amerykańców. Wycieczka zwiędzi także całą Polskę.

Z Nowego Jorku donoszą, że podczas ostatniej zawieruchy śnieżnej, zginęło około 60 osób a około 100 otrzymało rany.

We Francji w związku z oszukiwaniem aferą Sławskiego został usunięty prokurator Republiki, p. Pressard; na miejsce usuniętego, prezydent zamianował p. Gomienn.

W Rumunii bandyci zamordowali posła Euzebiusza Papowici.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 7 milionów robotników pozostaje bez pracy.

Z Buenos Aires donoszą, że brazylijski okręt 'Caxambu' zderzył się z okrętem angielskim 'Wearpool'.

wyróżnionym, przeło postanowili za wszelką cenę dopiąć celu i jako najlepszy środek zrealizowania swych marzeń wybrał hypnotyzm. Zalewski począł prosić urządków w domu uko-

chanej seanse spirytystyczne, podczas których rolę medium grała jego niedoszła naręczona, on sam zaś stał się hypnotyzerm. Czy Zalewski trenował się już poprzednio w hypnotyzmie, czy prosił trafił na wyjątkowo podatny materiał - dość, iż panna niepoddała coraz częściej i w coraz głębsze transe hypnotyczne, z których jednak magnetyzujący nie umiał jej zbudzić.

Te praktyki odbyły się poważnie na zdrowiu panny Józefy, która ostatecznie rozchorowała się ciężko. W rezultacie popadła ona w stan nie ledwie kateleptyczny, wobec czego rodzice jej zwrócili się do lekarzy, a następnie do prokuratora.

Lekarze uznali stan chorej za poważny i radzili wezwać specjalistów z Krakowa. Policja wszczęła dochodzenia w tej niezwykłej sprawie.

NA UFUNDOWANIE ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej

w kościele na Bom Retiro w São Paulo złożyli:

Pp. Helena Napierska 100\$, Dr. Stanisław 50\$, A. M. 20\$, Tadas 20\$, K. Pardela 30\$, Justyna Baczeka 20\$, Anna Bielńska 25\$, Teofil Rada 20\$.

Po 10\$000 złożyli Pp. A. Stankiewicz, W. Piotrowicz, W. Zielińska, W. Walkiewicz, Piotr Jędrzejko, J. Czynowski, Zofia Nowicka, Franciszek Kamler, Leonarda Rydzewska, Stanisława Dymasz, Ignacy Strama, Jan Cieślarczyk, Michalina Baksi, Orszula Lawandowska, St. Winkowicz, Z. Bartusiewicz; Anna Arenowicz 6\$.

Po 5\$000 złożyli: pp. Z. Urdorowicz, W. Wróblewicz, Paweł Pęk, Stefanja Szerokaj, Józef Szurek, K. Jurkiewicz, Edward Głazet, Orszula Aljowska, Ignacy Tukowski, Pokrowski, Holandowska, Pietrusiewicz, M. Fjodorowicz, Jakób Chudzik, Jerzy Sawicki, A. Czynowski, Józef Drabak, Bakula, Zygmunt Piotr, Zofia Nowicka, Wojciech Rusz, J. Kujawska, J. Szomafski, O. Walaryniec, Jan Szwajczyk, Aniela Bielńska, Aniela Rezenowicz, Aniela Bielńska, Anna Aelińska, Marja Kukles, Helena Libowska, Michalina Bistryk, Jan Dojnowski, W. Dojnowska, M. Jaowicka.

Po 3\$000 złożyli: p. p. A. Kalesza, Franciszek Doren. Po 2\$000 złożyli: pp. Józefa Stankiewicz, Butkiewicz Ignacy, Sta. Saborowska, I. Werszylawa, Stanisław Wiechowicz, J. Grzymaczewski, W. Bistujk, W. Bajerunasz, Anna Wójtowska, Florentyna Nowis, Barjanowis, Aniela Konienierska, Z. Marlo. Po 1\$000 złożyli: pp. Jan Nadoleki, Anna Andrzejka, Helena Kaczanowska, Zuleba Bawitla, Mariana Grzesiowska, Sta. Iberowska, Sta. Libbersowska, J. Malczewska 1\$500, R. Wicostko 800, W. Szpak 800, J. Kufel 800, J. Starzewski 400. Ks. Teofil Twórz i Komitet Kościelny składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom. Komitet Kościelny.

WALNE ZEBRANIE Z. A. S.

Związek Amatorów Szachy zawiadania niniejszym swych członków o rocznem walnem zebraniu, które się odbędzie dnia 18 marca 1934 roku w Wązku Polskim, o godzinie 14.00-iej w pierwszym terminie - o godz. 15.00-iej w drugim, bez względu na ilość członków. Na porządku dziennym sprawy ważne, jak: Wybór Zarządu na rok 1934-35, reorganizacja pracy, sprawa Klubu Z.A.S. i inne. Obecność wszystkich członków konieczna, ze względu na ważność obrad. Zarząd.

Nic nadzwyczajnego!

Wszystko wiedzą, co to są zaburzenia i natrzonci. Zauważa się coraz częściej, bieganie i w niektórych wypadkach poważne nawet komplikacje. Jeśli to się zdarzy, Szan. Czytelniku, przypomnij sobie co następuje: Pierwsze zabieg, według medycyny nowoczesnej, powinny być, aby usunąć poody i ustalić specjalny system odżywiania się z małą ilością tłuszczu i cukru. Eidoformio z Osna Bayer, w pastylkach, będzie środkiem uzupełniającym o wielkiej wartości, przede wszystkim w zwalczaniu wydzielin plynnych i fermentacji. Także na biegunki dzieci, Eidoformio jest lekarstwem bardzo skutecznym, nie tak nadzwyczajnym!...

SPRAWOZDANIE N. 2

Komitetu Zbiórki na Dar Polonii Brazylijskiej, za czas od 11 listopada 1933 do 11 lutego 1934 r.

Pierwszy kwartał zbiórki, mimo imponującego początkowego tempa o którym świadczy pierwsze miesięczne sprawozdanie Komitetu, nie dało rezultatów tak okazałych, jakichby z względu na doniołość cel zbiórki spodziewać się należało. Niewątpliwie działali tu ujemnie, zarówno pewne czynniki gospodarcze, jak ostry kryzys gotówkowy, o którym donosił Komitetowi niektórzy kolumna, plaga szarańchy, która według informacji Z. Z. P. utrudniała akcję zbiorkową na terenie Rio Grande do Sul, jak i przeszkody chwilowe, skierowujące zainteresowanie i wysiłki finansowe osarowo na inne tory, jak np. pobyt w Paranie mitych gości-marynarzy polskich, okres światocizny, karnawaltowy itd.

Niemniej jednak prace Komitetu Zbiórki postępują nieprzerwanie, jakkolwiek obecny okres działalności Komitetu polega raczej na pracy biurowej i propagandowej. Z względu na niestabilność obecności w Kurytybie 2 członków Komitetu, co naraziło na szwank ciągłość prac, zostali dookooptowani:

pp. Jan Chorościński do Komisji Prasowej, Wanda Morozowiczowa jako sekretarka, oraz Rudolf Papi, kierownik biura C. Z. P.

Zebrań Komitetu odbył 11. konferencja 4. list składkowych wysłano pocztą i wydano za pośrednictwem nauczycieli i osób prywatnych 500. znaczków lotniczych wysłano i wydano do sprzedaży 3210, korespondencja zaistawiono 68.

Mimo intencji Komitetu przedstawienie miesięcznych sprawozdań finansowych ze stanu zbiórki, okazało się to dotąd praktycznie niemożliwym, gdyż na umieszczony w pierwszym sprawozdaniu apel do zbierającychby zechciał stać, przed 11-tym każdego miesiąca, nadesłać odcienne informacje, odpowiedziałoby z interlo u zaledwie jedno wazystwo. Jakkolwiek w sprawie Komitet uzyskał za strony C. Z. P. wymiutne poparcia w formie poleceń wydane go podległym C. Z. P. organom w interjerze, do pilnowania i nadesyłanie wiadomości o stanie zbiórki, to Komitet spodziewa się mieć szczerogłowy materiał informacyjny dopiero po 8-mym maju, przewidzianym w programie działalności Komitetu na 'Dzień Lotnictwa Polskiego'.

Dotychczasowy wynik zbiórki jest następujący:

Wpłyn. got. do Komitetu 1,274\$00 do Kon-sultu Generalnego 22\$800 zdeklarowano na listę N. 1. 50\$000 N. 2. 100\$000 N. 13 100\$000 Sz. Ludowej 40\$000 T. P. Morza 10\$000 Z. Rolniczo-mu w Kt-bie 30\$000 Zw. Rolnic. w M. Mallet 57\$000 Ognia w M. Mallet 140\$000 Kolegium w Porto Alegre 46\$000 Razem około 1,950\$000 plus z sprzedaży mnięj więcej rozesłanych znaczków lotniczych około 1,050\$000 czyli wynik zbiórki w I. kwartale wynosi około 3,000\$000

Komitet Zbiórki na Dar Polonii Brazylijskiej.

OD REDAKCJI: Nadesłane sprawozdanie Komitetu jest oprosowane według zasady 'mniej więcej', bo n. p. nie zawiera ofiar z listy N. 0224 nadesłanej Redakcji 'Ludu' z której wpłacono dnia 6. II. 34 w Kancelarii Gen. kwotę 51\$000.

Dr. Sylvino P. de Araujo VORONOFF

wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

Kobieta jest osłabiona. Stany ten lekarz brazylijski jak row niez uzony rosyjski wynalazł lekarstwo FLUXO SEDATINA. Pewna pani cierpiąca na choroby kobiece a po zacyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi; organizm jej osiadł uregulowany, wszelkie bóle znikły na zawsze. Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom. Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrawia w São Paulo i w Rio de Janeiro. Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach. Na żądanie daje się porady przyjsłanie znaczki na list: 810 - Rua Itandega 105.



DO POSIADACZY

KSIAZECZEK oszczędnościowych z Poczty Kas w Warszawie, oraz Obligacji Pożyczki Państwowej w złotych.

Kupując odciąża procentowo, i płaci po 18000 za złotego. Adres: Miguel Ussyk - Rua 18 de Maio 391 - Curitiba

SWIEZE POLSKIE NASIONA tuzin 2\$000 - Kupiciele u Floreckiego. CHARUTARIA LIBERTY Pracza Tiradentes 305 (dawniej Telegraf)

Atelier de Arte Christa (wyroby artystycznych figur i figurek) Gerd i Kamiński Av. Vicente Machado 580 - Curitiba - Paraná

Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Białstów, Dróg krzyżowych, Krucyfików i t. p. Naprawa i polychromia (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na cmentarz, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i stupy ozdobne. Podjęcie się wykonania Ołtarzy, Ambon, Konfesjonaliów oraz innych sprzętów do kościołów w różnych stylach. Obstatunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii STAŁA WYSTAWA

Dr. BRASIL VIANA Lekarz - Chirurg Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Paryża i Buenos Aires.

Porody, choroby kobiece, drogi moczowo-płciowe. - Klinika ogólna Porady: Pracza Tiradentes 898 (nadapteka Tiradentes) od godz. 10 - 12 i od 15 - 17. Rezydencja: Ul. Dr. Murley 285 Telefon 653. Mówi się po polsku, niemiecku, francusku, angielsku i hiszpańsku.

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA Rua Dr. Trajano Reis N 3 - Curitiba Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

AFFONSO P. ETZEL Chirurg - Dentysta Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu. Kons. i Rez. Rua Fl. Peixoto 685 Przyjmuje od 9 da 11 i od 2 do 6-iej

REPERUJE się tanio fajki i zapalniczki (Ispuelzros). CHARUTARIA FLORECKIEGO Pracza Tiradentes 305 (Dawniej Telegraf)

Baczność Koloniści!

Armazem Cruzeiro do Sul w Castro, obok poczty, kupują jąją wszelkiej ilości i płaci za nie bardzo dobrze. Rua Dr. Jorge Xavier da Silva 90 Caixa postal 58.

Do Szan. Kolonistów.

Jest do sprzedania w CACHOEIRA DOS PAULISTAS, 7 km. od stacji RIO AZUL (dawnie Roxo Koiz), dobra ziemia do sadzenia, 15 alkrow, wymierzonych i ogrodzonych, z domem mieszkalnym, stodołą i innymi ruchomościami, za okazującą cenę.

Po informacji zgłaszać się do: p. Luiz Schmitz, Rua Silva Jardim, Nr. 1126 w Kurutybie, listownie do końca marca, lub też do Redakcji "Ludzie".

Jest do sprzedania

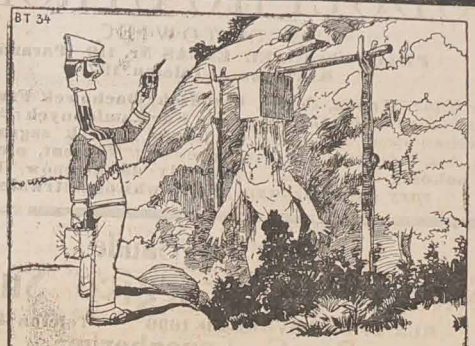
Balkon-imbujowy w bardzo dobrym stanie, nadający się do biura, lub do składu jakiego. - Cena okazująca. Zgłaszać się w Agencji Companhia Singer, Rua 15 de Novembro 30.

Internat Gimnazjum Parańskiego

Kółnonprawiony w Colegio Pedro II, z Rio de Janeiro. Pod dyrekcją Księży ze Zgromadzenia Św. Wincentego a Paulo i mieszczący się w pięknej dzielnicy Batel, z obszernym i bardzo wygodnym instalacjami jest to Kolegium, które daje najlepsze warunki Szan. Rodzicom, przedewszystkiem z Interjora, w celu wychowania moralnie, intelektualnie i fizycznie swych dzieci. Kolegium to, wola więcej od innych uczniowi e pochodzenia polskiego tak z Parany jak i Santa Kataryny. Jest najlepszym ze wszystkich Kolegiów, oddanie co do profesorów, pilności ucznów, zdania egzaminów, jako też co do dyscypliny, Oprocz kursu gimnazjalnego, do którego zapisy są otwarte do 15 go marca, Internat prowadzi również kurs przygotowawczy, w którym, za opłatą roczną 1.200\$000, przygotowuje się kandydatów do następnego egzaminu. Przy Kolegium również jest Szkoła Przygotowania Wojskowego, która w daje Caderetę dla rezerwistów. Dla dokładniejszych objaśnień, zgłaszać się do dyrektora, Rua Bispo D. José, N. 2674 - Curitiba.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN Kurutyba - Pracza Tiradentes 398 - Telefon 1084 Bogaty skład nowo sprowadzonych serykulfów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie. MÓWI SIĘ I PO POLSKU. Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w "Ludzie".



Assim fallou seu Tonico Underberg: Sua invenção é excelente! Mas ouça, num dia quente Quando está forte o verão, O refresco aconselhado E Underberg misturado Com água, açúcar, e limão. Um cálice por dia - dá saúde e alegria.

Dekoracje artystyczne z cementu i gipsu Fabryka posadzek. CASTAGNA I GUBERTI Rua Ermelino Leão 91 - CURITYBA. Specjalność w wyrobach artystycznych i marmurowych. Dekoracje na sufitach, ścianach i frontach. Podłogi z mozaiki weneckiej i Lenbite, schody, zlewki, nagrobki.

DO FABOWANIA WSZELKICH MATERIAŁÓW UWAŻA SIĘ ZA NAJLEPSZE Farby BAYER Perfumy zagraniczne Kosmetyki Pudry Szminki Brylantyny Pasty do zębów Brylantyny Różne wody pachnące i t. d. LA NO LUHM RUA RIACHUELO N. 161 - CURITYBA

BALSAMO S. HELENA Infallível contra dores. Leczy reumatyzm, bóle pierśsiowe, bóle zębów, uszu, neuralgii, kolki, świeże rany i t. p. Lekarstwo zazywa się przez nacieranie. Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Dokąd, jasnie pani? - wolał Fuchs zadyszany. Nie odpowiedziała. Biegli około siebie, nie zamieniając ani słowa. Kamilla skierowała się w stronę wili. - Czy pani myśli, że hrabia będzie nas ściagał? - zapytał Fuchs, kiedy Kamilla wyzerpana zwolniła biegu. - Boleję się tego. - Więc dlaczego biegnie pani do wili? Kamilla wiedziała dlaczego, bo tam książę czekał na nią z utęsknieniem. Nie odpowiedziała na to pytanie. Przedewszystkiem musiała się pozbyć Fuchsa. Pomyślała o Pauli i o papierach, które miał jej odebrać i pragnęła dowiedzieć się o rezultatach wyprawy. - Znalazłeś Paulę? - Tak! - odparł Fuchs ponuro, starając się z nią zrównać, bo przyspieszyła kroku. - No i?... - nalegała niescierpliwie. - Nie żyje! - Ach! Naprawdę? - zawołała niedowierzająco. Stanęła mimowoli i wpatrzyła się w swego wapólnika niezwykle blizszościami oczami. Fuchs opowiadał jej z pośpiechem, jak znalazł Paulę i jak z nią skończył. - A papiery? - pytała. - Myśle, że je mam. - Myślisz? Powinieneś wiedzieć, czy masz je, lub nie! - Znalazłem piórnik błyszczący z papierami. Ale nie wiem, czy to są właśnie te, bo nie mogłem ich rozpatrywać. - Dawaj! - powiedziała rozkazująco, wyciągając rękę. - Po co? Są tak samo dobrze u mnie schowane! - odparł nieufale. - Nie chcesz wydać mi ich? - powiedziała rozdrażniona. - Nie powiedziałem wcale, że nie chcę. - starał się ulagodzić ją. Musimy zobaczyć razem, wszystko więc jedno, czy papiery u mnie będą, czy u pani. Zły uśmiech wykrzywił usta Kamilli. - Myślisz, więc, że pozostaniemy razem? - Naturalnie! - zawołał stanowczym głosem. I dlatego...

Kamilla nie słuchała go już, bo znowu biedz zaczęła. Fuchs nie spodziewał się tego: stanął, a potem rzucił się za nią. - Zdałeś się, że pani nie postanowiła jeszcze ostatecznie, co nam czynić wypadał - wolał. - Co pani będzie robiła w wili? Nie mamy czasu do stracenia, detektyw lada chwila odnalazł nas może! - Czy zastał cię u Pauli? - Tak. Zaraz tu będzie! - O, to gorzej, niż myślałam! Detektyw ściaga cię; jasne jest, że wie o wszystkim, że i mnie... o, a hrabia, on także wie o historii z dzieckiem, Jerzy! - Ach! - krzyknął Fuchs, zdjęty trwożą. - Tak, masz rację, natychmiast musimy uciekać! Ale nie razem... Tęby nas zgubiło. Ty musisz naprzód, Jerzy. Nie namyślał się, rób, co ci mówię. Daj papiery, u mnie powinieneś, niż u ciebie. Postaraj się jak najprędzej dostać na kolej... Ja przyjadę za tobą! - Nie! - odparł Fuchs z nagłym uporem! - Nie rozłącz się z panią. Twój los będzie moim. Jeżeli nas złapią, to zginiemy oboje! - Głupiec! - syknęła przez zęby. Zabił nas głupota twoja i upór. Ale ja nie myślę dać się prowadzić. Nie chcę słuchać mojej woli, to idź sobie sam. Wtedy nasze drogi rozjdą się od tego miejsca. Kiedy Kamilla to mówiła, doszli właśnie do wili. Przebiegła przez ogród i chciała właśnie otworzyć drzwi wchodowe, kiedy Fuchs zastąpił jej drogę. - Tak nie idź, Kamillio! - krzyknął brutalnie. - Do katedry, widzę, co zamierzasz! Chciałabyś pozbyć się mnie. Ha, teraz mogę sobie iść po tym wszystkim co dla ciebie zrobiłem, czego by żaden człowiek, prócz mnie się nie podjął, po tem, och!... nie doprowadzaj mnie do szaleństwa! - krzyknął, trzęsąc się z wściekłości, kiedy go chciała odsunąć na bok z pogardą. Należysz do mnie! Kupitem cię za krew moją własną! Za krew tych, których zamordowałem dla ciebie! A ty chcesz rzeź ze mnie otrząsnąć? Poważ się tylko! Dowiesz się, do czego zdolny jestem w przesłupawie rozpaczli! O ty głupcze szalony! - syknęła, trzęsąc się z gniewu i trwoży. Zbro-

Stolek postawił na stole i wszedłszy na wierzchołek podał łom Norbergowi. Za pomocą żelaza łom wyjmował jedną cegłę za drugą i podawał je towarzyszowi, a ten je na stole układał. - Historia podobna jest do owej, gdyśmy z warsztatu przez dach uciekali - zauważył Garbus przytem. - Tylko, że tym razem przeklepty szpieg detektyw nie siedzi nam na karku! - odparł Norberg zakiekle. Jeżeli ucieknę szczęśliwie, niech się chłop ma na ostrożność! - No, przyjacielu, sądzę, że przetrzebność z naszej strony bardziej raczej były miłe! - rzekł Garbus zamysłajac się. Będę szczęśliwy, jak już nigdy tego Dorna nie zobaczę. - Koniec! - rzekł Norberg zadowolony. Otwór już dosyć duży. Ustąp garbusie! Złazę! Wyprostował się, zrzucił obie koldry wlewnie ze swego łózka i podał jeszcze łom towarzyszowi. Garbus stał na stole, stolek przyszymując, a Norberg spuszczał się na koldry. Wreszcie stanął na dole w celi towarzysza. Usunął siód pod okno wraz ze stolem. - Cy! - szepnął Norberg. Zegar bił! Liczył półgłosem głucho uderzenia, rozwiewane przez wicher. - Dwunasta! - rzekł. Mamy około czterech go rin czasu. Zabierzmy się do roboty, gdyż im prędzej będziemy na dworze, tem lepiej! Złoczyńcy poczuli więc wyłamywać z muru kraty, zamykające okno. Była to robota ciężka i czas pochłaniająca. Norberg stał na stolek, postawionym na stole i nożem i łomem wybił cegły, aby uwinąć zewnętrzne końce sztab żelaznych. Falsterz trzymał świecę w ręce lewej, a prawą odbierał cegły od towarzysza. Nikt nie przebiekował im w robocie. Cały budynek pogrążony był w ciemności. Norberg wyjął już jeden rząd cegiel w szerokości okna, ale że sztaby zachodziły jeszcze głębiej, więc zabrał się musiał i do drugiego. Gdy to uskutecznił, ujął pierwszą sztabę obydwojma rękami u dołu za wolny koniec i szarpnął z całej siły. Po paru wstrząśnieniach próż się

odczepił od góry i dał się wyciągnąć bez trudu. Z drugim stało się to samo. - Trzeci próż zostawmy, rzekł potem, ocierając spoczone czoło. Ucepimy sznur u niego. Otwór będzie dostateczny, jeśli wyjmę jeszcze jeden rząd cegiel. - Z czego sporządzimy sznur? - spytał falsterz. - Z kolder!... Ogółem mamy ich cztery. Sądzę, że wystarczy za sznur moony i dosyć długi. Skończył robotę przy oknie i zszedł. Wyjął ramę żelazną z niego i przety wicher i deszcz wpały do celi, lecz przestępy nie troszczyli się o to. Postawili światło w kącie zabezpieczonym od wiatru, ukucnęli na ziemi i zajęli się sporządzeniem sznura. Garbus nożem rozciął na trzy pasy każdą z czterech około dwumetrowych kolder. Norberg skrecał je szeregami i pod dwa pasy rsem spłatał. Powstałe stąd sznury związane w jeden. Długość sznura wynosiła około jedenastu metrów. Podczas roboty towarzysze rozmawiali półgłosem. - Co pozmniemy, jak szczęśliwie wydosłaniemy się na świat? - spytał Garbus. Nie mam ochoty powracać do dawnego zmiętości. - I ja nie! - odparł Norberg krótko. Oddawna już ułożył sobie plan przyszłego życia, pierwszym punktem tego planu był stanowczy rozbrat z dotychczasowym towarzyszem. Nie wydał się jednak z tym zamiarem. - Hm! - mruknął Garbus a namysłem. Ty masz bogatą żonę, co? - Mam żonę, a fakże! - przytknął Norberg ze spokojem. - Czy ten list, coś go wysłał, to był o niej? - List? A skąd ty wiesz, że ja tu list pisałem? - O, słyszałem, jak jeden z dozorców mówił o tem do dyrektora. Do żony pisałeś, nieprawdaż? - Co? - kpił ze mniej? Przecież ty jesteś mężem? - O, ma jeszcze jednego oprócz mnie! - uśmiechnął się Norberg szyderczo. Ale list mój, jak piorun, zniszczył ich krótkie szczęście małżeńskie! - Słuchaj, stary druhu, a to cieka-



# RODOLPHO STROBEL

IMPORTOWIEC  
PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119 - Parana.  
Kuritiba - Telefon 197.

Wielki Skład: Wapna, Cegiel, Posadzek, Dachówek Francuskich plastikich okrągłych, Piasku, Cementu, Bar kamiennych różnej wielkości: Sproszadzan wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych. Staby żelazne do betonu do budowl nowocześnie. Cement, oleje, farby, pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kaffe, rury galwanizowane, dachówki ogniotrwałe.

## Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVENBERO 1690 - Telefon 433  
Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgji. Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 wyjątkiem niedzieli i soboty po południu. Leczy szczeniemi promieniami ultra fioletowemi Solux. Diathermia Chirurgiczna w ogóle. Ceny niskie.

## Bank Francusko - Włoski

Poludniowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro - Róg C-1-ro de Março  
Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii  
Korespondent oficjalny Skarbow Francuskiego i Włoskiego.

Zalawia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podjekuje sie przesylok pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Plock, Poznań, Radom, Równa, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

## Colegio Iguassú

(Gimnazjum fiskalizowane przez rząd Federalny).

WSTĘPNY EGZAMIN

Zapisuje się kandydatów do składania wstępnych egzaminów do 1-ej klasy gimnazjalnej. Wstępny egzamin oraz egzaminy różnych kursów gimnazjalnych odbywają się w klasycznym Kolegium pod kontrolą Rządu Federalnego. Oporócz wykładów przepisanych przez wykwalifikowanych Profesorów, Kolegium ma także rozkład studjum pod dozorem i powtarzania lekcji.

Informacji udziela się przy Praça Rui Barbosa Nr. 401, Kuritiba.

## Szanowni Koloniści!

okazja nadarzy się tylko raz. Loty Kolonialne są odległe tylko o 5 kilometrów od Praça Tiradentes.

Ceny są bardzo niskie. — Ziemia bardzo urodzajna, która nadaje się znakomicie pod wszelką uprawę. Z wielką przyjemnością zawieziemy interesantów autem, bez zobowiązania się do zakupu.

Korzystajcie z tak wielkiej okazji, która zdarza się tylko raz w życiu. Przepisy lotów zalawia się natychmiast. Już mamy bardzo mało lotów na sprzedaż. LAS, KAMPY I MOCZARY.

## Companhia Territorial Bouqueirão Ltd.

Rua Barão do Rio Branco Nr. 146 - Curityba - Parana.  
Inb do AUGUSTO HAUER, Rua Comendador Araujo 861 - Curityba.  
Inb do FRANCISCO HAUER e FILHOS - Rua José Bonifacio, 66 - Curityba.

## Casa da Homeopathia

Apteka Homeopathia  
Rośliny lecznicze  
Specjalność produktów Aptecznych, perfumery itp.  
Praça General Osorio 87  
KURITYBA - PARANA

## Hemorroidy

Zupełne ich wyleczenie z gwarancją bez operacji, bez bólu i bez wycieczynku.  
CHOROBY ŻOŁĄDKA I JELIT.  
(Wrzody żołądka) leczenie bez operacji, dieta według metod nowoczesnych.  
Calices i Diarreas gwałtowne przez leczenie wprost. Zwiększenie kanału oddechowego, leczenie bez operacji.  
Wrzody na nodze, leczenie bez operacji.  
Dr. Mendes de Araujo  
Przyjmuje od 2 ej do 5 ej.  
Avenida João Pessoa 68 - Altos da Pharmacia Avenida CURITIBA

SWIEŻE gwarantowanej nasiona na CEBULI tuzin 1\$500.  
CHARUTARIA LIBERTY  
Praça Tiradentes 305.  
(Dawniej Telegraf).

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLII niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej

## „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JE DŃOLITA TRZECIA KLASA. KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety -chamała- z Polski do Brazylii.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba--Rua Barão Rio Branco 195-209 Parana

## Chapelaria Elegante

RUA RIACHUELO 130  
Zawsze nowe fasony kapeluszy dla PAŃ I DLA DZIECI. — Własna fabryka sztucznych kwiatów i wianków ślubnych. Wykonuje się desenie na materiałach do haftu. — Welony ślubne w różnych cenach.

Dr. EDGARD CRUZ, Adwokat  
Rezydencja: Rua Augusto Steinfeld 15, róg Dr. Marley. — Telefon 837.  
Biuro: Rua 15 de Novembro 416.  
Telefon 1238 - Curityba - Parana.

Dr. Milton Lopes  
KLINIKA W ARAUKARJI dla dorosłych i dla dzieci.  
LECZY CHOROBY KOBIECE.  
Akuszer. Przyjmuje w Rezydencji p. Jana Cichonia Jód 9-11 i od 8-5.

we historia! — zaśmiał się fałszerz roz-  
wesołony. Opowiedz mi ją szczegó-  
lowo!  
— Później! — odparł Norberg zimno.  
— Dobrze, dobrze! Ale powiedz mi,  
jak twoja żona mogła iść za mąż po raz  
drugi? Czyżby cię miała za niebo-  
szczyka?  
— Z początku tak! Myślała, że po-  
szedłem na dno razem z „Elbą”.  
— Tak!  
— Czy byłas na nim?  
— Naturalnie, miałem odpłynąć z  
nią do Ameryki, ale zniknęła mi na kró-  
tko przed odejściem parowca.  
— Dzielna kobieta! — rozśmiał się  
Garbus ubawiony. A historję o zatopie-  
niu Elby czytałem w gazetach.  
Fatalny kawał, co? Prawie wszyscy po-  
tonęli. Jak się nazywał ten przekłjęty  
angielski okręt, co wpadł na „Elbę”?  
— Erate!  
— A tak, tak, Erate! Jakżeś ty się  
zdołał wyratować? Opowiedzże mi tro-  
chę dokładniej, mój drogi. Zła było z  
tobą, co?  
— Przecież! Tej strasznej nocy nie  
byłbym stawał ani fenyga za nadzieję  
ocalenia. Byłeś ty już kiedy na morzu?  
— Nie! Albo co?  
— No to nie możesz mieć pojęcia  
o takiej katastrofie. Jak wiesz z gazet,  
nieszczęście stało się w nocy, kiedy wszy-  
stko było w śnie pogrążone. Obudzilo  
mało to, że wyleciałem z hamaka. Nim  
zdołałem oprzytomnieć, miałem już nogi  
w zimnej jak lód wodzie.  
— O, do kęsa! Tak prędko szło?  
Okręt tonął? — pytał Garbus, wzdręga-  
jąc się mimowolnie.  
— Tak, tonął z przerażającą szyb-  
kością. Niepodobna opisać zametu, krzy-  
ku, przerażenia i rozpaczony na całym o-  
kręcie. Wielu zaskoczyła śmierć, nim  
zdążyli przetrześć oczy ze snu. Sam nie  
zdaje sobie sprawy, jakim cudem w je-  
dnej chwili znalazłem się na pokładzie,  
zobaczyłem przy świetle dwóch latarni,  
które płonęły jeszcze, jak ludzie skakali  
przez burt z kotami ratunkowymi. Chcia-  
łem pójść za ich przykładem, kiedy tuż  
przedemną słyseż jakieś chlupanie. Łódka  
— przeleciała mi przez głowę i w  
mgotaniu oka siedziałem już w owej lodzi-  
ce.  
— Co, skończyłeś prosto w czółno?  
— Wraciłem fałszerz niedowierzająco.  
— Broń Boże! Obok, w zimną, jak  
lód wodę!

— No — i...?  
— Kiedy wypłynąłem, łódka zabie-  
rała się już do odwrotu i ledwie zdąży-  
łem schwycić ją za burt od tyłu. Łódka  
niekiedy przed tonącym okrętem, po za-  
topieniu którego zawsze był powstałe,  
któryby mógł porwać ją z sobą w głą-  
binę. Trzymałem się mocno łódki i o-  
caliły sil wrzeszczałem o pomoc. Jeden z  
śledzących w niej odkrył, że mi, żębym  
puścił, bo nie ma miejsca. Ale ja nie-  
puściłem się jeszcze rozpaczy, i ciągnę-  
li mnie tak przez czas jakiś po wodzie,  
póki ręce mi nie zdrętwiały i mogłem  
rachować sekundy, dzielące mnie od  
śmierci. Wtedy któryś z ludzi schwycił  
mnie za kolarz i wtargnął. Opadłem  
na dno zemdlny, myśląc że tone, bo  
łódź była zalana do połowy. Ktoś mnie  
leżała jakas kobieta i dziś dziwię się,  
że nie utonąła w tej lodzie. O to najstra-  
szniejsza noc w mojem życiu!  
— Norberg westchnął przetyłem i pod-  
niósł się z ziemi.  
— No! Lina już gotowa! — powie-  
dział, przerywając opowiadanie. Zdeje  
mi się, że nas utrzyma. Nie zwlekajmy  
zatem!  
— Pewnie doszł długi?  
— Wystarczająco. Z twojego okna  
aż do muru na dół nie ma więcej, jak  
jedenaście metrów.  
— Norberg podszedł do okna, umoco-  
wał koniec liny na sterujących jeszcze  
z muru prętach żelaznych i wypróbował  
wytrzymałość jej, wieszając się na niej  
całym ciężarem ciała.  
— Zdejść pierwszy! — powiedział,  
wchodząc na słóg, a potem na krzesło.  
Wychylił się i zsunął linę po murze.  
W tej chwili Garbus, który stał przy  
stole, krzyknął przeraźliwie i wskazał  
ręką na dziurę w suficie, przez którą  
Norberg przeszedł do niego.  
— Norberg obrócił się i spojrział na  
górze.  
Zbladł z przerażenia, chwycił się  
instynktownie mocniej za pręt i wysunął  
całym ciałem za okno.  
Z jego celi, po przez otwór w su-  
ficie, wpadł jasny promień światła.  
Słychać było kroki i głosy, i wkrótce  
w otwora ukazała się brodata twarz  
jednego z nadzorców.  
— Zgubieni jesteście! — sęknął Gar-  
bus z rozpaczą.  
— Ja jeszcze nie! — zawołał Norberg,  
znikając w ciemnościach nocy.

## ROZDZIAŁ CXLIII. Uciekili.

Fuchs pędził jak gnany przez furję  
z miejsca popełnionej zbrodni na dwor-  
rze stołowy.  
Zaążył na podłogę i w godzinę był  
już na zamku Reichenbach.  
Pierwszą myślą jego było ostrzedz  
Kamilli przed groźbą niebezpieczeń-  
stwem.  
Na szczęście, biegnąc na pierwsze  
piętro, nie spotkał się zrazem z hrabią, ale  
służący wyszedł naprzeciw niego i oznaj-  
mił, że hrabia żyje sobie mówiąc z nim.  
Ton przemówienia był tak niezwy-  
kły, że Fuchs się śląki i zatrzymał, kie-  
dy służący poszedł go zameldować.  
Fuchs przeczuł, że musiało tu coś  
zajść.  
Wsunął się za służącym niepostrze-  
żony aż do drugiego pokoju, przed bu-  
duar Kamilli. Ciemno tu było, mógł  
wciąż zostać, nie bojąc się, aby go zob-  
aczono.  
W drugim pokoju paliła się lampa,  
tam też zobaczył Fuchs hrabiego, chmur-  
nego i usłyszał rozkaz wprowadzenia go.  
Służący wybiegł, otarł się o Fuchasa  
nie widząc go, a hrabia otworzył drzwi  
do buduaru Kamilli i zawołał ją po  
imieniu.  
Nie było odpowiedzi.  
Fuchs słuchał, mlotany niepokojem.  
Co tu się stało? W buduarze Ka-  
milla ciemno było i cicho.  
Czy jej tam już nie było?  
— Kamillio! — rozległ się ostry głos  
hrabiego — jest tu współnik twych wy-  
stępów! Kazalem go zawołać. Przyjdzie  
zaraz!  
Z ciemnego buduaru odpowiedział  
lekkim okrzyk.  
Okrzyk ten i słowa hrabiego mó-  
wiły jasno podświademu, co tego wiezo-  
ra stało się na zamku.  
Krew zastęła mu w żyłach, stał  
ostupały, i gdyby go hrabia był odna-  
lazł, nie byłby w stanie ruszyć palcem  
na swoją obronę.  
Usłyszał kroki po za sobą. Służący  
wracał.  
Odzykując zwykłą przytomność  
umysłu, Fuchs cofnął się jeszcze bar-  
dziej w cień.  
Służący znowu przebiegł kolo nie-  
go, nie nie widząc, i powiedział zady-  
szanym głosem do swego pana:

— Fuchs już wyszedł, panie hrabio!  
— Dokąd? — zapytał hrabia prze-  
straszony.  
— Nie wiem, faśnie panie! Kiedy  
wyszedłem na dół, jego już nie było.  
— Szukaj go! — krzyknął hrabia  
ze złością.  
— Może poszedł do pokoju pana  
hrabiego? — wtrącił nieśmiało służący.  
— Bardzo był może! Pójść sam-  
— Hrabia zatrzasnął drzwi od budua-  
ru, zakręcił klucz w zamku, ale go nie  
wyjął.  
Służący nie śmiał pytać, co ma ro-  
bić, i poszedł za panem.  
Fuchs wstrząsnął oddech, kiedy usta-  
około niego przechodził. Skoro usł  
hałas kroków, wtedy i on wyszedł s  
ukrycia.  
Nie potrzebował długo rozmyślać  
nad tem, co ma robić.  
Kamilla była uwięziona w budua-  
rze, bo hrabia ją zamknął. Nie było  
czasu na namysły, należało korzystać  
z chwili.  
W dwóch skokach był przy drzwiach  
i otworzył je z rozmachem.  
— Jasnie panie! — zawołał cicho-  
— Fuchs? Bogu dzięki! — dał się  
słyszeć radośny okrzyk i w tej chwili  
Kamilla stanęła na progu.  
— Co się stało, faśnie panie? — za-  
pytał, patrząc w jej twarz pobladła. Sły-  
szalem, stojąc w przedpokoju.  
— Czy on wyszedł? — przerwała  
mu Kamilla, rozglądając się w kolo błą-  
dnymi oczyma. Ale wrocił! Szuka ciebie!  
— Chciał mnie złapać!  
— Wstrząsnął się. — Mój Boże, uciekajmy  
natychmiast!  
— Wzrokiem on wie...  
— Wszystko! Pozostaje nam tylko  
uciec!  
— Poskooczyła do buduaru, pochwył-  
ła płaszcz i szkatułkę z biżuterją i po-  
biegła, nie oglądając się nawet, czy po-  
dobnie idzie za nią.  
Przebiegła przez korytarz, ledwie  
dotykając stopami ziemi, zsunęła się po  
latała się po korytarzu, pchnęła drzwi i zna-  
leżała w parku.  
Zatrzymała się, bo tohu jej brak-  
oita się wcale do niego, tylko błętnie  
przez ciemny i cichy park, około domku  
podleśnego aż na drogę.